

# Grupa nastolatków pobita po Marszu Równości

22 maja 2018

Jak zwykle krakowski Marsz Równości na swojej trasie spotkał kontrmanifestantów z NOP. Ale do aktów przemocy doszło nie na kontrmanifestacji, a wieczorem, kiedy grupa nastolatków bawiąca się na terenie miasteczka studenckiego została napadnięta przez czterech napastników, krzyczących „za Polskę”.

Historię nagłośniła na „Facebooku” Adelina Adamkiewicz, studentka AGH w Krakowie, jedna z autorek piszących na łamach „Opinii Bieżącej”. Opisała zdarzenie, jakie miało miejsce po sobotnim Marszu Równości. Swojego posta zredagowała konsultując się z poszkodowanymi. Według tej relacji, 19 maja między 20.00 a 21.00 na terenie Miasteczka Studenckiego AGH grupa młodzieży w wieku od 14 do 18 lat została napadnięta przez 4 mężczyzn, ubranych w koszulki z nacjonalistyczną symboliką. Jednej z dziewczyn mieli wyrwać torebkę, a także tęczowe flagi. „To za Polskę, kurwo” – krzyczeli. Twierdzili, że grupa zanadto „afiszuje się” z tęczowymi flagami. Chłopaka, który chciał obronić okradzioną koleżankę, kopnęli w brzuch. Zanim ochrona zareagowała, napastnicy uciekli.

Niestety potem pojawili się znowu – tym razem na przystanku autobusowym, z którego grupa poszkodowanych chciała wrócić do domu. Tym razem padały wyzwiska z obu stron, wywiązała się bójka, a ochrona nie tylko odmówiła interwencji, twierdząc, iż nie ma uprawnień do podejmowania działań na terenie przystanku, ale również miała zachować się agresywnie w stosunku do dziewczyny, która usiłowała wymóc na pracownikach ochrony jakąkolwiek reakcję. Kiedy zaczęła się z nimi szarpać, została spacyfikowana przez trzech mężczyzn. Na miejsce przyjechała policja, ale nie po to, by zająć się sprawcami napaści, lecz aby „unieszkodliwić” młodzież.

Według relacji działaczki, policja spisała zeznania trójki poszkodowanych, przy czym sugerowano im, że znajdują się pod wpływem alkoholu. Według innego ze świadków, który również wezwał policję, obserwując szarpaninę, funkcjonariusz dyżurny nie był zainteresowany przyjęciem zgłoszenia, w końcu zrobił to bardzo opieszale. W komentarzach słychać głosy o niekompetencji ochrony z Miasteczka Studenckiego, która używa władzy w stosunku do podchmielonych studentów, ale nie chce interweniować gdy na terenie kampusu mają miejsce akty napaści. Pojawiają się również głosy o tym, jakoby aktualny koordynator ochroniarzy z Miasteczka Studenckiego prezentował ksenofobiczne i homofobiczne postawy.

Trwa poszukiwanie świadków, którzy mogliby powiedzieć o sprawcach coś więcej. Złożono wniosek o zabezpieczenie monitoringu. Na jednej z grup na „Facebooku” autorka posta skarży się, że jej relację usunięto z facebookowej grupy Miasteczka Studenckiego.

Autorstwo: WK

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)